

Maria Dankowska

 <https://orcid.org/0000-0003-3366-0091>Narodowy Instytut Dziedzictwa
Oddział Terenowy w Łodzi

„Jak cię widzą, tak cię piszą” – ogród na miarę ambicji i możliwości łódzkiego fabrykanta

“Fine feathers make fine birds” – a garden tailored
to the ambitions and capabilities of a factory owner from Łódź

Streszczenie. Łódzki ogród fabrykancki jest ciekawym zjawiskiem na tle innych XIX-wiecznych założeń rezydencjonalnych. Wyróżnia go specyficzna lokalizacja na obszarze miasta fabrycznego, pośród zabudowy wielofunkcyjnej. Większość prywatnych ogrodów wzorowana była na założeniach europejskich, a szczególnie na modnych wówczas ogrodach francuskich i angielskich. Większe i bardziej okazałe ogrody były zakładane przez wyspecjalizowane zagraniczne firmy ogrodnicze lub ogrodników spoza terenów Królestwa Polskiego, aby następnie pielęgnać założenia powierzyć ogrodnikom polskim.

Poszczególne ogrody były zróżnicowane pod względem wielkości, wyposażenia, nasadzeń, ale w większości z nich oprócz tworzywa typowego dla ogrodów europejskich pojawiały się także cechy charakterystyczne dla krajobrazu miasta przemysłowego. Specyficznym widokiem i zarazem tłem ogrodu były zabudowania fabryczne, w tym potężne gmachy przędzalni, stojące obok pałacu lub willi właściciela rezydencji. Zdarzało się też, że w samym ogrodzie alejki lub fragmenty rabat wysypywano miałem ceglany lub węglowym. Niejednokrotnie rośliny pokrywał pył fabryczny, nadając ogrodomi charakterystyczny, nieco ponury wygląd. Krajobraz miasta przemysłowego odciskał w ten sposób swoiste piętno na łódzkich założeniach ogrodowych.

Istniały jednak także korzyści wynikające z bliskości zespołów fabrycznych, takie jak dostępność ogrzewania potrzebnego w szklarniach i oranżeriach, lokalne zasilanie w wodę (przepompownie i hydroformy), które ułatwiały realizację reprezentacyjnego i bardziej ozdobnego programu łódzkich ogrodów. Przede wszystkim zaś dochody z działalności przemysłowej zapewniały środki finansowe do założenia i utrzymania wysokiego poziomu ogrodów. Zakładano w nich altany, wodotryski i fontanny, czasem nawet grotty tufowe, estrady, a program użytkowy wzbogacano niekiedy o większe zbiorniki wodne. Sprowadzano specjalne gatunki drzew i krzewów. Obok nich pojawiały się okazałe rośliny sezonowe, w tym np. drzewka pomarańczowe wystawiane w donicach w okresie letnim. Wymienione elementy oraz wiele innych tworzyły specyficzny i wyjątkowy klimat łódzkich ogrodów rezydencjonalnych końca XIX wieku.

Jak ważną rolę odgrywał ogród w rezydencji łódzkiego fabrykanta może poświadczyć fakt, że na przełomie XIX i XX wieku właśnie w Łodzi zorganizowano dwie Wystawy Ogrodnicze. Liczne opisy zaprezentowanych wówczas kompozycji ogrodowych,

obiektów małej architektury i wyposażenia łódzkich ogrodów stanowią dziś świadectwo upodobań i ambicji ówczesnych fabrykantów oraz przekazują wiedzę o wizerunku ogrodu Lodzermenscha.

Słowa kluczowe: Łódź; ogród XIX-wieczny; rezydencja fabrykancka; krajobraz miasta

Abstract. A factory owner's garden in Łódź is an interesting phenomenon compared to other 19th-century designs of a similar nature. It is distinguished by its specific location in the area of a factory town, among multi-functional buildings. Most private gardens were modeled on European designs, especially French and English that were fashionable at that time. Larger and more impressive gardens were established by specialized foreign gardening companies or specialists from outside the Kingdom of Poland, and later entrusted to the care of Polish gardeners.

The gardens varied in size, equipment and plantings, but in most of them, in addition to the materials typical of European gardens, there were also features typical of the landscape of an industrial city. A specific view and background of the garden was the factory complex, including the huge spinning mill buildings standing next to the owner's palace or villa. It also happened that in the garden itself, alleys or parts of flower beds were covered with brick or coal dust. The plants were also covered with factory dust, giving the garden a characteristic, slightly gloomy appearance. The landscape of the industrial city left its own mark on the gardens in Łódź.

However, the proximity of factory complexes, resulted in some benefits, such as the availability of heating needed in greenhouses and conservatories, local water supply (pumping stations and hydrophores), which facilitated the implementation of a representative and more decorative program of Łódź gardens. Above all, income from industrial activities provided financial resources to establish and maintain a high standard. Gazebos, fountains, sometimes even tufa caves and stages were built there, and the utility program was sometimes enriched with larger water reservoirs. Special species of trees and shrubs were imported. Next to them there were impressive seasonal plants, including, for example, orange trees displayed in pots in the summer. The above-mentioned elements and many others created the specific and unique atmosphere of residential gardens in Łódź at the end of the 19th century.

How important a role the garden played in the residence of a Łódź factory owner, can be proven by the fact that at the turn of the 19th and 20th centuries, two Garden Exhibitions were organized in Łódź. Numerous descriptions of the garden compositions, small architectural objects and equipment of Łódź gardens presented at that time constitute today a testimony to the preferences and ambitions of the bourgeois and convey knowledge about the image of Lodzermensch's garden.

Keywords: Łódź; 19th century garden; manufacturer's residence; city landscape

Łódzkie XIX-wieczne ogrody fabrykanckie są ciekawym zjawiskiem, które wyróżnia się pośród innych założeń rezydencjonalnych. Dziś w znacznej części już nieistniejące, lub w dużym stopniu przekształcone, stanowiły dawniej uzupełnienie większego programu rezydencji fabrykanckiej. Gdyby ogrody mogły być czerwone, to w Łodzi z pewnością by takie były, podobne do czerwonych, ceglanych i nieotynkowanych elewacji budynków fabrycznych.

Ale zamiast tego nosiły w sobie ślady „fabryczności”, jak wszystko, co w owym czasie na terenie miasta powstawało. Zatem pierwszym czynnikiem wyróżniającym XIX-wieczne ogrody Łodzi była ich lokalizacja na obszarze miasta fabrycznego, pośród wielofunkcyjnej zabudowy. W rozwijającym się mieście przemysłowym zarówno zabudowa, jak i dyspozycje rozplanowania przestrzeni uzależnione i podporządkowane były w głównej mierze zakładom przemysłowym. Tej zależności podlegała także rezydencja przemysłowca, a wraz z nią jej ogród.

Prezentowany artykuł jest jedynie szkicowym zarysowaniem zagadnień dotyczących XIX-wiecznych ogrodów łódzkich fabrykantów oraz skrótowym opisem tego, jak dawniej mogły one wyglądać. Rozpoznanie zagadnienia podjęte zostało w pracy doktorskiej autorki, gdzie zawarto szersze informacje na temat materiałów archiwalnych, literatury oraz stanu badań. Tematyka ogrodów łódzkiej burżuazji jest wielowątkowa, a dodatkowych trudności badawczych przysparza znikoma ilość materiałów źródłowych. Zaprezentowane w artykule wnioski oraz opisy stanowią skrótowe zarysowanie problematyki łódzkich ogrodów fabrykanczkich, które oparte zostały na autorskich badaniach kameralnych, w tym obejmujących przegląd materiałów archiwalnych oraz źródłowych, takich jak np. zbiory kartograficzne Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Łodzi (APŁ), plany sytuacyjne i projekty zagospodarowania działek stanowiące część projektów budowlanych w zbiorach Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego APŁ w Łodzi, księgi podatkowe akt miasta Łodzi APŁ, ale także zbiory ikonograficzne pochodzące z różnych kolekcji. Pośrednim, ale dość istotnym źródłem informacji były także tzw. winiety fabryczne, czyli druki reklamowe poszczególnych fabryk. Typowe sposoby kształtowania ogrodów i poszczególnych ich części opisywane były we wzornikach ogrodniczych, a relacje komisji kwiaciarstwa potwierdzają ich zastosowanie także w ogrodach łódzkich. Łódzkie założenia ogrodowe opisywane były w prasie, w tym przede wszystkim w czasopismach ogrodniczych, w których zachowały się pojedyncze ilustracje oraz opisy odwiedzanych ogrodów sporządzane w znacznym stopniu przez ogrodników warszawskich. W ramach prac badawczych wykonane zostały również plany rekonstrukcyjne z wykorzystaniem współczesnych podkładów geodezyjnych wraz z metodą georeferencyjnego zestawienia ich z kartografią archiwalną i planami pochodzącymi ze zbiorów podatkowych. Uzupełnieniem tych badań kameralnych były liczne wizje terenowe wraz z wykonaniem dokumentacji fotograficznych zachowanych relikwów założeń ogrodniczych w postaci topografii, cieków i zbiorników wodnych, elementów małej architektury oraz identyfikacją zachowanego drzewostanu. W tym względzie zestawiono uzyskane wyniki badań z literaturą przedmiotu, w tym powojennymi opisami i planami parków, dokumentacjami konserwatorskimi znajdującymi się w zbiorach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony

Zabytków. Wybrane materiały źródłowe oraz plany rekonstrukcyjne dołączono jako ilustracje potwierdzające opisywane zjawisko. Celem prezentowanego tekstu jest zarysowanie obrazu oraz opisanie wybranych cech łódzkich ogrodów z przełomu XIX i XX wieku. Złożoność tego zjawiska wymagałaby znacznie dłuższej wypowiedzi oraz pogłębienia badań – być może z wykorzystaniem technologii, które jeszcze obecnie nie są dostępne. W artykule tylko sygnalnie i skrótowo pojawiają się wątki oraz zagadnienia stanowiące kontekst powstających założeń ogrodowych oparte na literaturze przedmiotu – są to często tematy, których rozwinięcie stanowić może odrębne prace badawcze. Prowokacyjny tytuł artykułu, zaczerpnięty z popularnego powiedzenia „jak cię widzą – tak cię piszą”, stanowi zapowiedź, a zarazem charakterystykę sposobu myślenia łódzkiego fabrykanta, która miała zastosowanie również w planowaniu i realizacji ogrodu.

[...] zapatrzył się w długą uliczkę ogródka, biegnącą do fabryki, osadzoną przepyszną ramą krzewów centyfolii, obsypanych kwiatami białych i różowych róż. [...] ogród chwiał się lekko i połyskiwał czerniawymi liśćmi czereśni, przysypanych pyłem węglowym i sadzami. Kilkadziesiąt drzew owocowych wznosiło korony o przyżółkłej już nieco zieleni i patrzyło łakomie w słońce i ku czystym przestrzeniom pól, zaczynających się niedaleko¹.

Duże znaczenie dla wielkości, kompozycji i sposobu urządzenia ogrodu miały – podobnie jak w przypadku architektury – zamożność i indywidualny gust właściciela, a także panująca moda i umiejętności ogrodnika lub zakładu ogrodniczego zakładającego ogród. Duża część łódzkiej burżuazji wywodziła się z grupy osadników przybyłych na początku XIX wieku w celu założenia na miejscu swoich warsztatów rękodzielniczych, które z czasem zostały przekształcone w większe zespoły fabryczne. Konsekwencją tego zjawiska był niski poziom wykształcenia i samowiedzy pierwszego pokolenia łódzkiej burżuazji. Brak wykształcenia rekompensowała wiedza zdobyta i kształtowana w wyniku podróży krajowych i zagranicznych, podczas których oprócz rozwijania kontaktów handlowych fabrykanci mogli także osobiście poznać kompozycje parkowe i ogrodowe założone zgodnie z najnowszą modą. Dużą rolę odgrywały też wzorce przeniesione z kraju pochodzenia. Szczególnie chętnie wzorowano się na ogrodach ziem niemieckich, skąd pochodziła znaczna grupa fabrykantów. Import wzorców sztuki ogrodowej na teren Łodzi – podobnie do analogicznego zjawiska w architekturze – nie był bezpośredni, gdyż oczywiście także na terenie Prus czy Saksonii nie wytworzyły

1 REYMONT, s. 323.

się rodzime formy ogrodowe, a założenia ogrodowe i parkowe kształtowane były tam w stylistyce modnych ówczesnie w Europie ogrodów angielskich, francuskich czy włoskich. Przykładów modnych kompozycji ogrodowych dostarczały też stworzone na terenie Łodzi jeszcze w 1. połowie XIX wieku ogrody i parki publiczne, m.in. ogród Paradis założony na tyłach posesji przy ul. Piotrkowskiej 175a jako towarzyszący zajazdowi „ogród spacerowy dla eleganckiej publiczności łódzkiej”². Drugim przykładem był ogród Spacerowy, inaczej zwany parkiem Kwela lub Ogrodem Angielskim, założony w sąsiedztwie Wodnego Rynku, według planu z 1843 roku sporządzonego przez inżyniera powiatu łęczyckiego Karola Brochockiego.

Większe i bardziej okazałe ogrody były zakładane przez wyspecjalizowane zagraniczne firmy ogrodnicze lub ogrodników spoza terenów Królestwa Polskiego. W późniejszym okresie pielęgnację założeń powierzano ogrodnikom polskim.

Poszczególne ogrody były zróżnicowane pod względem wielkości, wyposażenia, nasadzeń, ale w większości z nich oprócz tworzywa typowego dla ogrodów europejskich pojawiały się także cechy charakterystyczne dla krajobrazu miasta przemysłowego. Specyficznym widokiem i zarazem tłem ogrodu były zabudowania fabryczne, w tym potężne gmachy przędzalni, stojące obok pałacu lub willi właściciela rezydencji. Zdarzało się także, że w samym ogrodzie alejki lub fragmenty rabat wysypywano miałem ceglanym lub węglowym. Niejednokrotnie rośliny pokrywał pył fabryczny, nadając ogrodowi charakterystyczny, nieco ponury wygląd. Krajobraz miasta przemysłowego odciskał w ten sposób swoiste piętno na łódzkich założeniach ogrodowych.

Jednak istniały również korzyści wynikające z bliskości zespołów fabrycznych, takie jak dostępność ogrzewania potrzebnego w szklarniach i oranżeriach, lokalne zasilanie w wodę (przepompownie i hydrofornie), które ułatwiały realizację reprezentacyjnego i bardziej ozdobnego programu łódzkich ogrodów. Przede wszystkim zaś dochody z działalności przemysłowej zapewniały środki finansowe na założenie i utrzymanie ogrodów na wysokim poziomie. Zakładano w nich altany, wodotryski i fontanny, czasem nawet grotty tufowe, estrady, czasami wzbogacając program użytkowy o większe zbiorniki wodne. Sprowadzano specjalne gatunki drzew i krzewów. Obok nich pojawiały się okazałe rośliny sezonowe, w tym np. drzewka pomarańczowe wystawiane w donicach w okresie letnim. Wymienione elementy oraz wiele innych tworzyły specyficzny i wyjątkowy klimat łódzkich ogrodów rezydencjonalnych końca XIX wieku.

2 Działka na cele ogrodu publicznego i zajazdu została przydzielona Janowi Adamowskiemu już w 1827 r., RYŃKOWSKA 1970, s. 21.

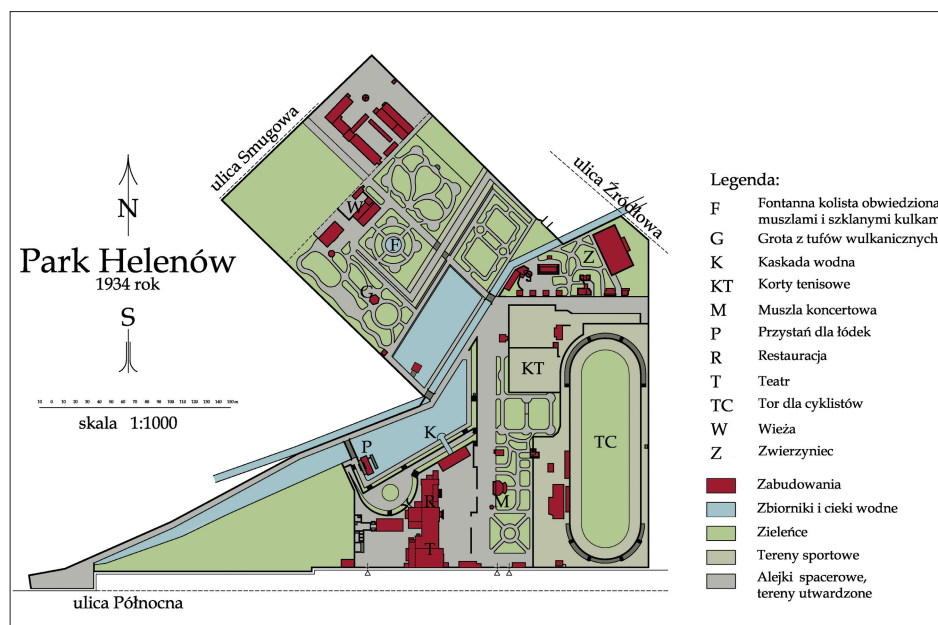
Jak cię widzą...

Ogrody łódzkich fabrykantów to przede wszystkim założenia prywatne, stanowiące część programu rezydencji mieszkalnej. Koszty ich założenia często były bardzo wysokie. Charakterystyczne było dążenie właścicieli nieruchomości do uzyskania jak najlepszego rezultatu w jak najkrótszym czasie i o ile to możliwe przy jak najmniejszym nakładzie środków finansowych. Z jednej strony bogata burżuazja potrafiła wydawać znaczne sumy na urządzenie swojego ogrodu, np. J. Heinzl sprowadził z Berlina lipy do urządzenia alei w parku po 50 marek za sztukę, a z drugiej strony zdarzały się wypadki, że drzewka do ogrodu zamawiano u chłopów mieszkających pod lasem, niezających się w ogóle na ogrodnictwie i płacono za nie po 10 kopiejek (oczywiście szansa, że te drugie się przyjmą po przesadzeniu do ogrodu, była znikoma). Ogród miał służyć nie tylko jako ozdoba i miejsce wypoczynku, ale przez swój przepych i nagromadzenie wielu elementów dekoracyjnych miał ukazywać bogactwo właściciela, którego przecież stać na to, by jego ogród był założony w najmodniejszym stylu lub nawet w kilku stylach jednocześnie. „Fundator” określał najczęściej zgodnie ze swoim gustem i upodobaniami oczekiwania w stosunku do kompozycji ogrodowej. Nie zawsze zatem osiągnięty w łódzkich ogrodach rezultat odzwierciedlał ilość zainwestowanych w niego środków finansowych oraz nakład pracy zatrudnionych wysoko wykwalifikowanych ogrodników i firm ogrodniczych.

Snobizm łódzkiej burżuazji wpłynął na wykształcenie się miejscowego, „modnego” stylu parków i ogrodów założonych „na wzór angielski”, wzbogaconych olbrzymią ilością elementów dekoracyjnych³. Najbardziej popularne były: grotty, altany, pawilony, fontanny, kaskady, mostki oraz umieszczane pomiędzy nimi i na trawnikach porcelanowe, gipsowe lub brązowe figurki, muszle itp. Nagromadzenie dużej ilości elementów „ozdobnych” miało świadczyć o zamożności właściciela, nieszczędzającego środków i wysiłków dla przyozdobienia ogrodu, ale umieszczenie ich we wzajemnym bliskim sąsiedztwie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni przynosiło oczywiście odwrotny skutek i zamiast ozdabiać, szpeciło ogród, tym bardziej że jakość wykonania poszczególnych elementów nie była w Łodzi najlepsza. Orodnicy warszawscy krytykowali także ogrody łódzkich przemysłowców za nieodpowiedni dobór kolorów oraz niewłaściwe komponowanie poszczególnych grup drzew, krzewów lub kwiatów.

3 Małgorzata Szafrąńska, opisując wygląd XIX-wiecznego idealnego ogrodu, podaje klasyfikację stosowaną przez angielskich, francuskich i niemieckich teoretyków sztuki ogrodniczej, według której „podkreślano różnicę między już wyraźnie anachronicznym ogrodem »chińskim«

Wśród łódzkich ogrodów fabrykanckich pojawił się też jeden wyjątkowy – okazały ogród Helenów, który założono około połowy XIX wieku. Początkowo był to prywatny ogród Karola Anszadtata⁴, który sukcesywnie powiększono i pod koniec XIX wieku udostępniano publiczności za opłatą. Program ogrodu jest szczególnie bogaty i pokazuje ambicje, a zarazem możliwości finansowe ówczesnej łódzkiej burżuazji (il. 1 i 2). Założenie to jest doskonałym przykładem gustu, jakim charakteryzowali się przemysłowcy łódzcy. Urządziła go z ogromnym przepychem berlińska firma ogrodnicza L. Späth, przy znacznym nakładzie środków finansowych i pracy. Ogród opisywano w wielu publikacjach, których cechą wspólną jest zbieżność opinii wyrażonej w słowach: „Jak na park spacerowy może za dużo wygod i filisterstwa, ale za drogo płacone wejście łodzianin ma w zamian wszystko, na co stać »salon letni« w stolicy królów bawełnianych⁵”.



1. Plan ogrodu Helenowskiego, oprac. na podstawie planu archiwalnego z 1934 r., rys. autor

a akceptowanym ogrodem krajobrazowym o powściągliwym wystroju architektonicznym, nie zatłoczonym motywami znaczącymi”. Natomiast powstające w XIX i początku XX w. łódzkie ogrody zakładane „na wzór angielski” tak naprawdę poza krajobrazowym, swobodnym rozmieszczeniem alejek niewiele miały z ogrodem angielskim wspólnych cech, SZAFRAŃSKA 1992, s. 100.

4 Właściciel znajdującego się nieopodal browaru.

5 *Parki Łodzi* 1962, s. 83–84.



2. Atrakcje i wyposażenie ogrodu Helenowskiego (grota tufowa; girlandy plecionych gałązek rozpięte pomiędzy strzyżonymi drzewkami; staw ze sztuczną kaskadą i pawilonem chińskim; weranda i wieża mleczarni; pergole porośnięte pnączami; palmy wachlarzowe), fot. Archiwum Państwowe w Łodzi

O tym, jak ważną rolę odgrywał ogród w rezydencji łódzkiego fabrykanta, może poświadczyć fakt, że pod koniec XIX wieku zorganizowano w Łodzi Wystawy Ogrodnicze – najpierw w 1892, a potem w 1902 roku, podczas których prezentowali się wystawcy miejscowi, z terenu Guberni Piotrkowskiej, a także inni, z obszaru całego Królestwa Polskiego⁶. Oprócz firm ogrodnich zajmujących

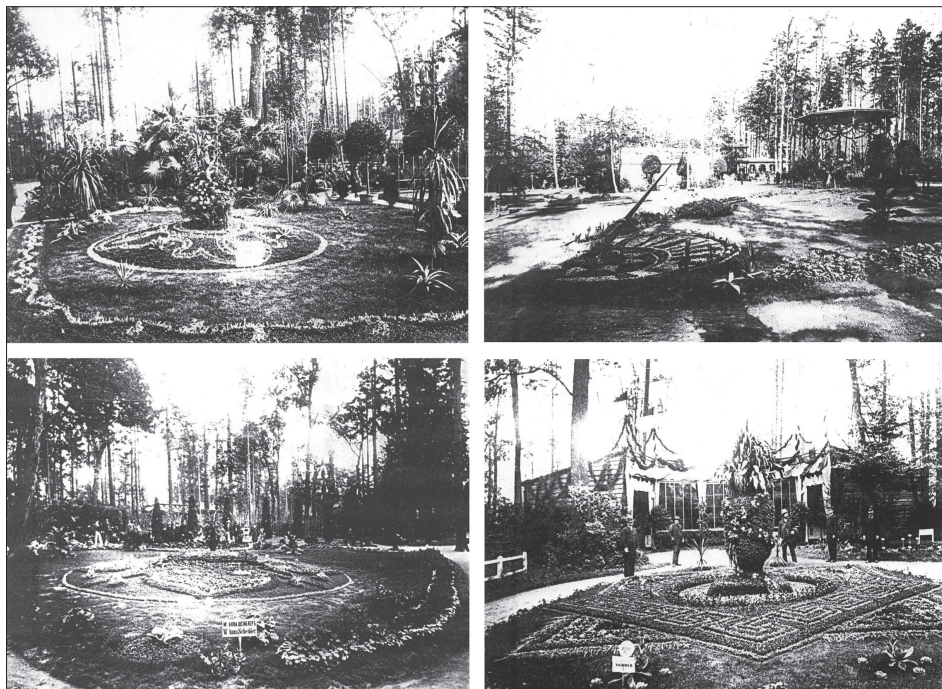
6 Wystawy zorganizowano staraniem Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego, które upatrywało w tym wydarzeniu szansę na nawiązanie kontaktu z właścicielami łódzkich ogrodów, a tym samym zainteresowanie ich usługami lokalnych ogrodników i firm ogrodnich, a także

się zakładaniem i pielęgnowaniem ogrodów, hodowaniem sadzonek drzew, krzewów i roślin oraz nasion na sprzedaż w wystawie udział wzięli także wystawcy prywatni. Swoje ogrodnicze osiągnięcia bardzo licznie prezentowała m.in. łódzka burżuazja wraz z zatrudnionymi ogrodnikami, np. kobierzec kwiatowy Anny Scheibler przygotował starszy ogrodnik Scheiblerów, Dietrich Bahr (il. 3 i 4). Opisy zaprezentowanych wówczas kompozycji ogrodowych, obiektów małej architektury i wyposażenia łódzkich ogrodów stanowią dziś świadectwo upodobań i ambicji ówczesnych fabrykantów oraz przekazują wiedzę o wizerunku ogrodu Lodzermenscha.



3. Ogród przy Wodnym Rynku, „Lodzer Zeitung. Wydanie jubileuszowe” 1863–1888

lokalnymi sadzonkami drzew i krzewów, które do czasu wystawy sprowadzane były do Łodzi spoza terenu Królestwa Kongresowego. Relacje z tych wydarzeń znane są z archiwalnych fotografii, ale także z opisów drukowanych w dwutygodniku „Ogrodnik Polski”.



4. Kloby urządzone na Wystawę Ogrodniczą w parku „Kwela”, 1892,
fot. Archiwum Państwowe w Łodzi

Wielkość i program ogrodu fabrycznego

Ogrody łódzkiej burżuazji były różnorodne pod względem wielkości zajmowanego terenu, co wynikało przede wszystkim z powierzchni nieruchomości zespołu rezydencjonalnego oraz ilości i rodzaju zabudowy. Mniejsze ogrody zakładano na parcelach śródmiejskich oraz w rezydencjach połączonych z zakładem produkcyjnym i usytuowanych na wspólnej posesji. Największe parki i ogrody powstawały przede wszystkim pod koniec XIX wieku i później, w rezydencjach dużych i wielkich, oddzielonych od fabryki, często zlokalizowanych na obrzeżach lub przedmieściach Łodzi. Bardzo rzadko wznoszono rezydencje pozbawione ogrodu, zazwyczaj nawet w niewielkich zespołach wydzielano i urządzano tereny zieleni, np. niewielki frontowy ogród ozdobny. Kształt ogrodu lub parku dopasowywano do kształtu tej części działki, a wielkość terenów zieleni w poszczególnych rezydencjach wahała się od kilkuset metrów kwadratowych do kilkunastu lub kilkudziesięciu hektarów, przy czym przeważały ogrody średnie o powierzchni terenu od około tysiąca metrów kwadratowych do jednego hektara. Niektóre ogrody sukcesywnie powiększano poprzez dokupowanie i aranżowanie

kolejnych terenów. Niestety, zazwyczaj niewiele troszczono się o połączenie ich w jedną spójną całość oraz stworzenie w nowo powstałej kompozycji szerszych widoków. Przykładem takiego działania może być wspomniany już park w Helenowie składający się z kilku części, o których w swoich korespondencjach z Łodzi tak napisał Teodor Chrząński: „z tego powodu niema większych widoków, ani łączności w swych częściach”⁷.

Duże znaczenie dla wnętrza ogrodu miały nie tylko jego kompozycja i rzeźba terenu, ale też relacje z otoczeniem. W założeniach naturalistycznych, a także już wcześniej, np. w renesansowych, starano się przechadzającemu się po ogrodzie widzowi zapewnić jak najszersze widoki perspektywiczne. W małych ogrodach stosowano różnego rodzaju zabiegi, np. do wnętrza „wciągano” widoki i perspektywy wykraczające daleko poza jego granice⁸. Dodatkowo, poprzez odpowiednie prowadzenie ścieżek i nasadzeń starano się wywołać u gości wrażenie, że znajdują się na znacznie większym niż przypuszczają obszarze. W Łodzi, będącej miastem przemysłowym, „tłem” ogrodu była przede wszystkim zabudowa miejska, w której dominowały budynki fabryczne. Zza drzew wyglądały fragmenty nieotynkowanych, ceglanych budynków i kominów fabrycznych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie rezydencji.

Ogród dzielono zazwyczaj na części o różnorodnym charakterze i funkcji. Najważniejszą z nich był ogród ozdobny, w którym bezpośrednio przy pałacu lub willi wydzielano część reprezentacyjną służącą ozdobie budynku mieszkalnego. Nieco dalej, jeżeli wielkość posesji na to pozwalała, zakładano park lub ogród spacerowy. Kolejną częścią był ogród użytkowy, zazwyczaj sad lub ogród warzywny, obok których w większych ogrodach umieszczano szkółkę z sadzonkami, a także szklarnie, inspekty, dom ogrodnika itp. Uzupełnieniem terenów zieleni były pola, łąki, które pozostawiono na tyłach niektórych działek rezydencjonalnych, natomiast fragmenty lasów, będące pozostałością dawnej puszczy łódzkiej, chętnie włączano jako jeden z elementów ogrodu. Tak bogaty program funkcjonalny charakteryzował oczywiście rezydencje największe, takie, jakie znajdowały się np. przy Wodnym Rynku 1 (obecnie pl. Zwycięstwa, il. 5), przy zespole trzech willi w obecnym parku Hibnera (ul. Pabianicka 2 i Bednarska 15), w zespołach rezydencjonalnych przy obecnych ulicach Przędzalnianej 72 i Skorupki 6/8 i 10/12, w rezydencjach podmiejskich obecnie znajdujących się przy ul. Wileńskiej 37, ul. Zgierskiej 135/137.

7 Obecnie jest to znacznie mniejszy park, CHRZĄŃSKI 1891, s. 158.

8 O zagadnieniach związanych z włączaniem zewnętrznych panoram do wnętrza dawnych ogrodów pisał obszerniej zob. BOGDANOWSKI 1996, s. 46, 64. JASIŃSKI 1879, s. 12–13.



5. Zespół rezydencjonalno-fabryczny Scheiblerów oraz park publiczny przy Wodnym Rynku (obecnie parki Źródliśka I i II) – zrealizowane w miejscu dawnego Ogrodu Spacerowego (po stronie zachodniej prywatny ogród Scheiblerów; pośrodku zakład przemysłowy, tzw. Centrala, do której dochodziła bocznicą kolejowa; po stronie wschodniej park publiczny), rys. autor

Wykorzystywano również inne naturalne walory miejsca, w którym zakładano ogród, np. pojedyncze stare drzewa, stawy, oczka wodne, przepływające rzeczki, strumienie itp. Drzewostan naturalny uzupełniano dodatkowymi nasadzeniami w postaci grup oraz pojedynczych okazów ozdobnych drzew i krzewów, często sprowadzanych z zagranicznych szkółek. Alejki i ścieżki prowadzono swobodnie w części spacerowej, a w części reprezentacyjnej oraz w ogrodzie użytkowym – prosto, tworząc geometryczne kwatery. Pomiędzy alejkami ogrodowymi i elementami przyrodniczymi oraz architektonicznymi ogrodów zakładano strzyżone trawniki, ozdabiając je klombami, kobiercami i rabatami kwiatowymi oraz pnączami.

Roślinne ozdoby ogrodów: klomby, kwietniki, kobierce i pnącza

Klomby w ogrodach XIX-wiecznych mogły być dwojakiego rodzaju. Mogły je tworzyć grupy drzew lub krzewów albo też obsadzano je kwiatami. Izabela Czartoryska w swoim wzorniku podaje taką definicję klombu: „Klomb iest to słowo Angielskie, przyjęte powszechnie do wyrażenia grona drzew sadzonych,

czyli rosnących razem. [...] po Polsku iest to Kłęb drzew”⁹. W ogrodach łódzkiej burżuazji klomby złożone z drzew są raczej mało spotykane, najczęściej stosowano klomby z kwiatów. Były jednym z najbardziej zmiennych elementów ogrodu. Klomby kwiatowe, inaczej zwane kobiercami lub rabatami kwiatowymi, były obsadzone corocznie lub co kilka lat w zależności od zastosowanych gatunków roślin jedno- lub wieloletnich, co sprzyjało zmianom ich formy. Kobierzec kwiatowy miał być ozdobą założenia i jako taką lokalizowano go w najbliższym sąsiedztwie domu mieszkalnego. Jeżeli w ogrodzie zamierzano założyć kilka kobierców, najbliżej domu powinien znaleźć się najbardziej reprezentacyjny, dalej zaś można było umieścić klomby obsadzone bardziej pospolitymi gatunkami kwiatów. Kobierce kwiatowe kształtowano jako elipsę, koło, półkole, gwiazdę, w formie prostej – geometrycznej, lub bogato rozczłonkowanej, naśladującej wzory dywanowe, elementy architektoniczne itp.¹⁰

Komisja kwaciarstwa, która odwiedzała w 1891 roku kilka ogrodów łódzkiej burżuazji, w swojej korespondencji wymienia i opisuje wiele kobierców znajdujących się na ich terenie. Kilka tego typu elementów ozdobnych było w parku Helenowskim, a pomiędzy nimi kobierzec o bardzo oryginalnym kształcie: [...] zwraca naszą uwagę orzeł państwowy, o średnicy 8 łokci, zrobiony z różnych roślin kobiercowych, a przeważnie ze złotego rumianku”¹¹. W innej części tego samego założenia umieszczono wypukły kwietnik o kształcie pająka, pozostałe klomby miały kształty bardziej regularne. W ogrodzie Scheiblerów przy Wodnym Rynku 1 najbardziej okazały kobierzec kwiatowy znajdował się przed frontem domu mieszkalnego. Umieszczono go na osi wyjścia ogrodowego. W środku był on zagłębiony (niezgodnie z zasadami, które nakazywały wyniesienie środka do góry), zaś rabaty kwiatowe były podniesione do góry. Ogród Scheiblerów zdobiły ponadto: kobierzec o formie zegara słonecznego, wiele rabatki kwiatowych i kobiercowych oraz klomb z róż. Piękne rabaty i kobierce dywanowe znajdowały się też w ogrodzie Herbstów na Księżym Młynie, gdzie na stosunkowo małym terenie umieszczono bardzo dużo różnych kwietników, a wśród nich trzy szczególnie: kobierzec gotycki oraz kobierce w kształcie gwiazdy i motyla¹².

Co charakterystyczne, a co wynikało z niedostatku materiału roślinnego, w klombach niektórych łódzkich ogrodów wolne przestrzenie pomiędzy roślinami wysypywano tłuczoną cegłą lub miałem węglowym, który stanowił tło dla kwiatów, np. w ogrodzie Geyerów przy ul. Piotrkowskiej 280/286 czy

9 CZARTORYSKA 1805, s. 12.

10 JASIŃSKI 1879, s. 48.

11 CHRZAŃSKI 1891, s. 157.

12 *Ibidem*, s. 159–160; ZALESKI 1898, s. 429, 431.

w ogrodzie Karola Anstadta w Helenowie. Czasami alejki ogrodowe wysypywano gruzem i tłuczoną cegłą.

W niektórych ogrodach fabrykanckich pojawiały się pnącza oraz girlandy plecionych gałązek, umieszczane na specjalnych konstrukcjach. Wśród najczęściej stosowanych gatunków pnączy znajdują się winorośle, bluszcze, róże, powoje, groszki pachnące, nasturcje, kobee, klematydy, kaprifolia, chmiele, tykwie i inne¹³. Pnącza w ogrodach łódzkich nie pojawiały się zbyt często. Do podtrzymania roślin pnących wprowadzano pergole, trejaże o formach wachlarza, bramki, ścianki. Ich podporą mógł być też mur obiektu architektonicznego lub drzewo. Na takich podporach prowadzono niekiedy linki, na których rozpinano bluszcz lub winorośl. Dzikiem winem ozdobiono np. elewację ogrodową willi przy obecnej ul. Wróblewskiego 38. W niektórych ogrodach pnącza upinano w girlandy, czasem zawieszano w koszach kwiatowych umieszczonych na specjalnych pałkach lub sadzano w sposób „naturalny”, np. na brzegach klombów. Pnącza w ogrodzie w Helenowie opisał w swojej korespondencji Teodor Chrząński:

Tuż obok leży sadzawka kwadratowa, ocembrowana, brzeg której od drogi obsadzony jest winem pachnącem, prowadzonem w palmy wachlarzowe; z tej strony w pewnym oddaleniu znajduje się długi chodnik, z jednej strony otwarty, okryty winem dzikiem i ubrany ampułkami pełnymi zwieszających się roślin¹⁴ (il. 2).

Pod koniec XIX wieku popularna stała się różanka, szczególnie jako element większych ogrodów lub parków publicznych. Łączono w niej różne odmiany róż pnących i prowadzono je na trejażach, bramkach, pergolach, tworząc między nimi przejścia. Różami zdobiono także same budynki – ganki, kolumny, wejścia oraz altany ogrodowe. Różankę umieszczono m.in. w ogrodzie Geyerów przy tzw. rynku Geyera (obecnie plac Reymonta), a także w górnej części ogrodu J. Heinzla w Julianowie, gdzie urządzono „parter w rodzaju różanki, obsadzony iglastymi rzadkiej piękności w różnych odmianach”¹⁵.

13 Gatunki pnączy stosowanych w XIX w. opisują m.in.: CZARTORYSKA 1805; JASIŃSKI 1879, s. 30–31; JACKIEWICZ/BOROWSKI 1998.

14 CHRZĄŃSKI 1891, s. 157.

15 ZALESKI 1989, s. 445.

Altany, pawilony, ogrody zimowe, oranżerie, szklarnie, tarasy, loggie i inne elementy architektury ogrodowej

W wielu XIX-wiecznych ogrodach Łodzi równie ważne jak same rośliny były elementy architektoniczne oraz ukształtowane ręką ludzką elementy przyrodnicze mające na celu wzbogacenie widoków w ogrodzie. Do najbardziej popularnych możemy zaliczyć altany, pawilony ogrodowe, wodotryski i fontanny, były to też naśladujące naturę grotty, wodospady oraz mniej liczne: kręgielnie, bażantarnie, muszle koncertowe, sztuczne grotty i kaskady. Były one ozdobą ogrodu, a jednocześnie miejscami chwilowego odpoczynku¹⁶. Według zaleceń pism i wzorników ogrodniczych nie należało stawiać dwóch albo trzech takich samych elementów architektonicznych w jednym i tym samym ogrodzie. Niestety, chęć łódzkiej burżuazji do pokazania na co ją stać powodowała, że w łódzkich ogrodach często dochodziło do nagromadzenia w bliskim sąsiedztwie wielu podobnych „dekoracji”. Również niektóre elementy budynków rezydencjonalnych łączyły się z ogrodem, wśród nich najczęstsze były werandy, loggie, tarasy i balkony, a także oranżerie i ogrody zimowe zastępujące zimą ogród i pełniące jednocześnie funkcję przechowalni niektórych okazów roślin i drzewek egzotycznych.

Altany, inaczej nazywane kioskami ogrodowymi, były stałym wyposażeniem wielu ogrodów łódzkiej burżuazji. Zakładano je na rzucie wielokąta foremnego, najczęściej ośmiokąta. Altana była zazwyczaj budynkiem parterowym, o niewielkich rozmiarach, choć zdarzały się też bardziej okazałe (il. 6). Przykładem altany dwukondygnacyjnej, ujętej po bokach dwiema wieżami, może być budowla znajdująca się w parku Julianowskim, którą wcześniej zaprezentowano podczas Wystawy Ogrodniczej w parku Kwela w Łodzi w 1892 roku¹⁷. Najczęściej do budowy altany używano, podobnie jak w przypadku szklarni, elementów żelaznych zamocowanych na podmurówce wykonanej z cegieł lub płaskich kamieni polnych. Zdarzało się też, że wybierano tańsze, ale mniej trwałe rozwiązanie, zastępując konstrukcję żelazną elementami drewnianymi, np. w ogrodzie Scheiblerów przy Wodnym Rynku 1. Zapewne za bardziej właściwą w ogrodzie przemysłowca uważano altanę wykonaną w konstrukcji żelaznej, stąd uciekano się niekiedy do małego oszustwa i malowano na kolor żelaza drewniane listewki konstrukcji altany. Miało to miejsce np. w przypadku nieistniejącej „altany w stylu wschodnim” znajdującej się w dawnym ogrodzie E. Herbsta na Księżym Młynie¹⁸.

16 Patrz też JASIŃSKI 1879, s. 36–37.

17 Najprawdopodobniej po wystawie przeniesiono pawilon do parku Julianowskiego, na co wskazuje podpis rysunku pawilonu, zaprezentowanego przez „Ursyną”, URSYN 1892.

18 Według opisu z 1891 r. w ogrodzie znajdowała się jedna opisana wyżej altana, zaś według opisu z 1898 r. w ogrodzie stały już dwa obszerne kioski, położone obok siebie i w niedalekim

Dachy w altanach łódzkich najczęściej kryto blachą cynkową. Możliwe było również wykończenie dachu deskowaniem obitym korą, szczególnie polecane w przypadku konstrukcji altany wykonanej z gałęzi.



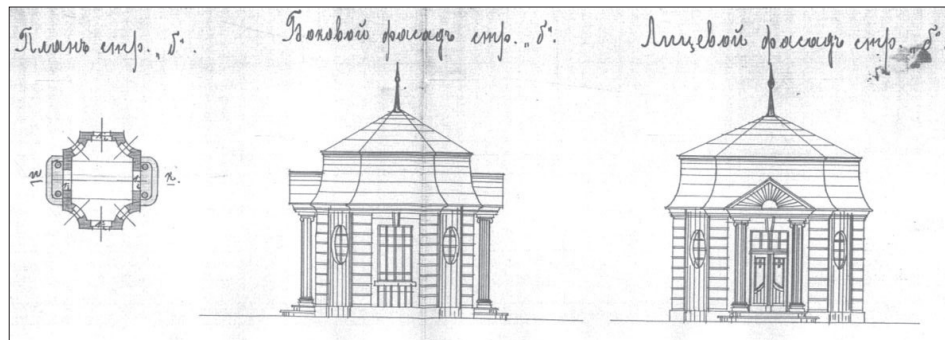
6. Altany w ogrodach: Scheiblerów, Wodny Rynek 1 (obecnie park Źródlika I); Grohmanów, ul. Tylna 9/11, fot. autor, 2018, 2021

Kolejną grupą budowli ogrodowych były pawilony. W odróżnieniu od altan były one niewielkimi budynkami o pełnych ścianach (drewnianych lub murowanych), nakryte dachem, który mógł być pokryty np. dachówkami. Wnętrza pawilonów dekorowano lustrami, portierami itp. oraz wyposażano w meble. W dawnym ogrodzie Scheiblerów, obecnym parku Źródlika II, naprzeciw grotty znajdował się drewniany pawilon, który był „zewnątrz ubrany różnymi roślinami doniczkowymi i pnąciami, wewnątrz umeblowany i ozdobnie udekorowany”¹⁹. Przykładem pawilonu murowanego jest budynek znajdujący się na tyłach pałacu, w dawnym ogrodzie Emmy i Roberta Schweikertów przy ul. Piotrkowskiej 262/264 (il. 7).

W ogrodach i w parkach ogólnodostępnych budowano też specjalne budowle o formach niemal identycznych jak pawilony lub altany, pełniły one funkcję estrady koncertowej, sali tanecznej, teatralnej itp. Tego typu obiekt znajdował się np. w udostępnionym publiczności parku Kwela, który czasowo od 1885 roku był dzierżawiony przez firmę Karola Scheiblera od łódzkiego magistratu. Estradę wzniesiono w czasie, gdy dzierżawcą parku był Scheibler, a koncertowała na niej w dni wolne od pracy zakładowa orkiestra.

sąsiedztwie pałacu i ogrodu zimowego. Być może jeden z nich – podobnie jak to miało miejsce w ogrodzie rodziny Scheiblerów przy Wodnym Rynku 1 – został przeniesiony do rezydencji po Wystawie Ogrodniczej z 1892 r., na której pełnił funkcję „pawilonu” wystawowego, CHRZAŃSKI 1891, s. 181; ZALESKI 1898, s. 429.

19 CHRZAŃSKI 1891, s. 159.



7. Projekt pawilonu ogrodowego w ogrodzie Schweikertów, ul. Piotrkowska 262/264, fot. Archiwum Państwowe w Łodzi

Przy prawie każdym pałacu lub willi znajdowała się weranda, taras, loggia lub balkon. Były one związane funkcjonalnie zarówno z budynkiem mieszkalnym, jak i z ogrodem, stanowiąc łącznik pomiędzy nimi. Obserwując dawne rysunki projektowe i zdjęcia, na których widoczne są opisywane elementy, można zauważyć dużą różnorodność w zakresie ich formy, zastosowanego materiału, konstrukcji itp. Znajdowały się one zarówno przy domach miejskich, jak i podmiejskich. Piękna drewniana weranda znajduje się do dziś przy willi położonej przy ul. Pabianickiej 180/182, inna, również drewniana, wieloboczna, przy jednym z dwóch złączonych ze sobą domów rezydencjonalnych przy ul. Piotrkowskiej 272b (il. 8). Z opisu planu sytuacyjnego pochodzącego z akt zakładów braci Steinert wynika, że w ogrodzie tej samej nieruchomości, przy południowej granicy działki umieszczono drugą, wolnostojącą, drewnianą „werandę” o prostokątnym planie, i jeszcze jedną na połączonej ogrodem nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 276 (należącej do tego samego Zakładu Przemysłu Włókienniczego „Karol Steinert” Sp. Akc.)²⁰.

Ciekawym elementem łączącym budynek mieszkalny z ogrodem były tarasy. W większości rezydencji były skromne i niezbyt wielkie, choć zdarzały się też tarasy bardziej okazałe, np. wielopłaszczyznowe, sytuowane na stoku przed elewacją ogrodową budynku rezydencjonalnego. Przykładami najbardziej reprezentacyjnych rozwiązań są tarasy przy pałacu Izraela Kalmanowicza Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 15, pałacu Roberta i Emmy Schweikert przy ul. Piotrkowskiej 262/264, pałacu Juliusza Heinzla w Julianowie (ul. Zgierska 135/137) oraz w Łagiewnikach (obecnie ul. Okólna 166). Obok tarasów bardzo często umieszczano schody prowadzące do ogrodu. Czasem schody łączyły ze sobą kilka tarasów znajdujących się na różnych poziomach, np. przy ul. Ogrodowej 15 czy w Julianowie. W założeniach

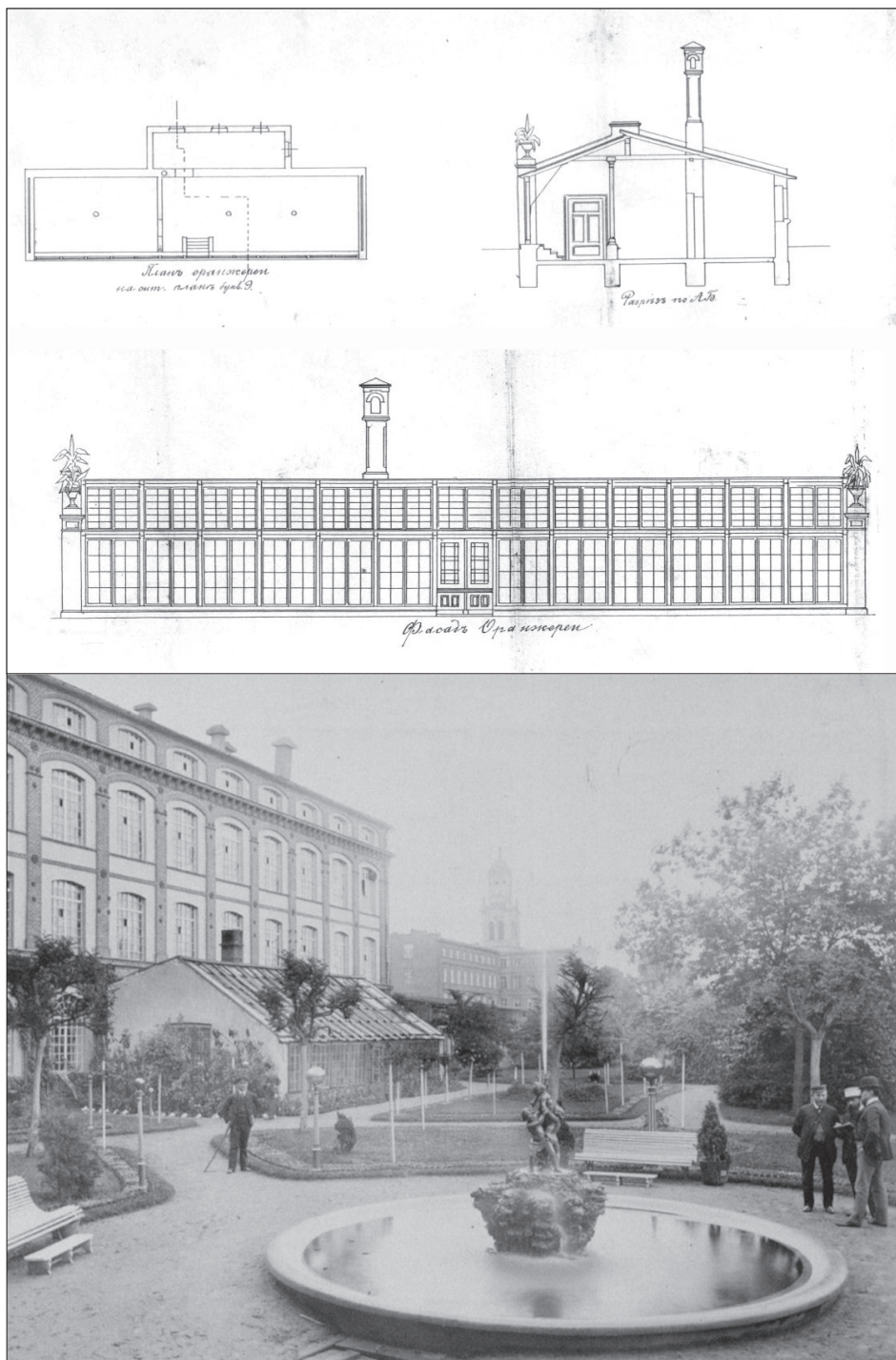
²⁰ APL, ZKS, sygn. 1638a.



8. Drewniana weranda przy pałacu Steinertów, ul. Piotrkowska 272b, fot. autor, 2022

tych ozdobą tarasów miały być wodotryski, a w Julianowie zakładano nawet, że woda będzie spływała po stopniach pomiędzy tarasami w dół w kierunku stawów (il. 10). Dla uzyskania tego efektu założono wodociąg z rezerwuarem na szczycie pałacu²¹.

21 CHRZAŃSKI 1891, s. 182.



9. Oranżeria (szklarnia) przy pałacu J. Heinzla, ul. Piotrkowska 104, 1888, fot. Archiwum Państwowe w Łodzi i Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi



10. Tarasy przed nieistniejącym pałacem Juliusza Heinzla w Julianowie,
za: WILKOSZEWSKI 1896

Jednym z charakterystycznych elementów umieszczanych w rozległych ogrodach lub parkach spacerowych, założonych „na sposób angielski”, były ozdoby o formach spiętrzonych skał, grot, często połączonych z rozlewiskiem wodnym, fontanną lub źródłem (il. 2). Jako budulca używano np. granitowych głazów i kamieni polnych, piaskowców, wapieni oraz wapiennych nacieków. Wykonanie takiej inwestycji w ogrodzie było bardzo kosztowne, mogli sobie zatem na nie pozwolić tylko najbogatsi właściciele ogrodów. W Łodzi zachowały się pozostałości dwóch grot skalnych – w parku Helenowskim oraz w parku Źródlika II (dawniej ogród Scheiblerów przy Wodnym Rynku 1). Groty znajdowały się podobno także w parku Sielanka (dawny ogród przy rezydencji Königów, położony przy szosie Pabianickiej) oraz przy letniskowej willi Kindermanów w Rudzie Pabianickiej. Jeszcze rzadziej realizowano w Łodzi kamienne kaskady, z których spływała woda. Zachowały się opisy dwóch tego typu konstrukcji znajdujących się w Łodzi w parku im. A. Mickiewicza (dawniej ogród Heinzlów w Julianowie) oraz w parku Helenowskim.

Dość popularnym elementem ozdobnym były fontanny. Ich baseny wodne zazwyczaj miały rzuty geometryczne, mogły być niewielkie lub nieco bardziej rozłożyste, a w centralnym miejscu umieszczano często wodotrysk. Misę basenu

otaczano strzyżonymi trawnikami albo sytuowano obok nich klomby kwiatowe. Brzegi obsadzano czasem dla ozdoby roślinami wodnymi. Fontanna wraz z otaczającymi ją rabatami kwiatowymi i trawnikami na ogół stanowiła najbardziej reprezentacyjny fragment ogrodu.

Wiele ogrodów łódzkich wyposażonych było w szklarnie. Pojęcie to w XIX w. obejmowało szklarnie zimne, ciepłe, ale także oranżerie, trepauzy, fermerunki, ogrody zimowe²². W ogrodach łódzkich najczęściej stosowano właśnie szklarnie zimne, oranżerie oraz ogrody zimowe. Znajdowały się one zarówno w założeniach ogrodowych zajmujących większą powierzchnię terenu, np. przy willi Edwarda Herbsta na ul. Przędzalnianej 72, jak i w rezydencjach znajdujących się na terenach ścisłej zabudowy miejskiej, np. przy ulicach Gdańskiej, Piotrkowskiej, Wólczkańskiej itd.²³ Przykładem oranżerii znajdującej się w centrum Łodzi jest obiekt, który wznosił się przy pałacu rodziny Maurycego Poznańskiego przy ul. Więckowskiego 36. Idealnym usytuowaniem szklarni lub oranżerii było położenie jak najbliżej budynku fabrycznego, który stanowił źródło zasilania w energię ciepłą. Taka lokalizacja szklarni miała miejsce np. w rezydencji Juliusza Heinzla przy ul. Piotrkowskiej 104 (il. 9). W większości przypadków jednak zabudowa szklarniowa nie była połączona z budynkiem fabrycznym, lecz łączyła się funkcjonalnie z domem mieszkalnym lub z ogrodem.

Elementy umieszczane w ogrodzie w celu jego „upiększenia”

W sezonie letnim wystawiano do ogrodów rośliny „egzotyczne”, które przez zimę przechowywano w szklarniach. Rośliny te zazwyczaj sadzono w kubłach lub w donicach i razem z nimi przestawiano do ogrodu. Umieszczano je w najbliższym sąsiedztwie budynku mieszkalnego, np. na tarasach, dookoła klombów lub wodotrysków. W ogrodzie Scheiblerów przy Wodnym Rynku wokół fontanny przed pałacem ustawiono w ozdobnych kubłach drzewka pomarańczowe, formowane w kule. Podobne drzewka upiększały też w okresie letnim taras przed szklarniami i oranżerią w ogrodzie Herbstów na Księżym Młynie²⁴.

Okazjonalnie przystrajano ogrody wystawianymi w kubłach azaliami oraz innymi kwiatami i krzewami oranżeryjnymi. Ogród, elementy małej architektury ogrodowej oraz budynek mieszkalny dekorowano także przy specjalnych okazjach girlandami plecionych gałązek. Najczęściej spotykane w Łodzi były

22 SZANIOR 1879, s. 10–13.

23 Niestety, w większości przypadków nie zachowały się rysunki ani projekty małej architektury ogrodowej. Często jedyną informacją jest plan działki, na którym zaznaczono i opisano występowanie budynku takiego, jak np. oranżeria, inspekty itp.

24 CHRZAŃSKI 1891, s. 159, 181.

girlandy plecione z ciętych gałązek drzew iglastych lub z wawrzynów. Z raportu na temat organizacji Wystawy Ogrodniczej w Łodzi w 1892 roku dowiadujemy się, że przygotowano wówczas około 3 tysięcy łokci girland, którymi następnie udekorowano zabudowania²⁵.

Bardzo popularnym elementem, stosunkowo tanim i trwałym, były figurki rozstawiane na trawnikach, pomiędzy kwietnikami, klombami, obok tarasów, grot itp. Zamiłowanie do tego typu ozdób przeniesione zostało najprawdopodobniej przez fabrykantów pochodzenia niemieckiego z ich ziem ojczystych. Były to elementy stosunkowo małe, łatwe zatem do umieszczenia nawet w niewielkim ogrodzie. Ogrody większe, należące do zamożniejszych właścicieli wyposażano proporcjonalnie w odpowiednio większą liczbę takich „ozdób”. W XIX-wiecznym dwutygodniku „Ogrodnik Polski” przedstawiono „wykaz” figurek umieszczonych w dwóch ogrodach rodziny Scheiblerów. W ogrodzie przy Wodnym Rynku ustawiono je na wierzchołku, wewnątrz i na zewnątrz grot, a wśród nich: porcelanowe gnomy i gipsowe figurki, na trawnikach zaś stały porcelanowe zające, sarny itp. W drugim z ogrodów, przy ul. Piotrkowskiej 266/268, również umieszczono porcelanowe lub gipsowe „sarny, gnomy, niemców z fajkami lub bez nich, lisy, małpy itp., porozrzucane do znudzenia na trawnikach i drzewach; figury zaś brązowe poumieszczane w zaroślach, do połowy są widoczne”²⁶. Bardziej oryginalną ozdobą umieszczoną w parku Karola Anstadta w Helenowie były muszle, którymi obwiedziono trawniki w jednej z części ogrodu, w innej zaś części ozdobę brzegów trawnika stanowiły szklane kule w kolorach białym i niebieskim²⁷.

Podsumowanie – ...tak cię piszą

Okazałość i rozmach ogrodów fabrykanckich łódzkiej burżuazji znana jest z zachowanych materiałów ikonograficznych, opisów i ilustracji Wystaw Ogrodniczych. Informacji na ten temat dostarczają także materiały kartograficzne, plany zagospodarowania działek dołączane do projektów budowlanych, można się też posiłkować materiałem graficznym w postaci winiet reklamowych poszczególnych fabryk. Ten ostatni materiał należy jednak analizować z pewną ostrożnością, gdyż przedstawiał on raczej stan docelowy/wymarzony niż faktyczne zagospodarowanie terenu²⁸. Wymieniony materiał źródłowy dotyczy jednak tylko niewielkiej

25 JANKOWSKI 1892, s. 477.

26 Podobne ozdoby znajdowały się też podobno w ogrodzie E. Herbsta na Księżym Młynie, CHRZAŃSKI 1891, s. 158, 182.

27 *Ibidem*, s. 157.

28 DANKOWSKA 2005a.

części – największych i najbardziej reprezentacyjnych łódzkich założeń ogrodowych. O pozostałych ogrodach wiemy nieco mniej – zazwyczaj znamy lokalizację i wielkość większości z nich (tu kapitalnym źródłem informacji są akta Wydziału Podatkowego w Archiwum Państwowym w Łodzi). Częściowo wyobrażenia archiwalne uzupełnić możemy inwentaryzacjami stanu istniejącego, co dotyczy układu topograficznego, cieków i oczek wodnych, drzew (czasem też krzewów i roślin wieloletnich), elementów wyposażenia i małej architektury ogrodowej, np. fragmentów ogrodzeń, altan, grot, niewielkich budynków ogrodniczych i gospodarczych.

Dawny, historyczny obraz XIX-wiecznych ogrodów nie jest pełny, niemniej jednak wymienione źródła informacji pozwalają na przeglądową charakterystykę zjawiska, uzupełnioną materiałem porównawczym oraz wnioskami wynikającymi z analizy ówczesnych wzorników i literatury ogrodniczej, a także analizy zrealizowanych założeń ogrodowych stanowiących najprawdopodobniej pierwowzór dla tych realizowanych w Łodzi. Wyłania się z nich ciekawy obraz dawnych łódzkich ogrodów. Obraz ulotny, tak jak same ogrody były zjawiskiem przemijającym, nadającym fabrycznej Łodzi pozory europejskości, a jednocześnie z odcisniętym piętnem braku gustu ich właścicieli, afiszujących się swoim bogactwem. Wszędzie było w nich ponad miarę: obsadzone zbyt dużą ilością roślin, krzewów i drzew, posiadające zbyt wiele elementów ozdobnych: wodotrysków, stawów, altan, pawilonów, kiosków, rzeźb i figurek. Stanowiły jednak przedmiot dumy ich właścicieli, dodawały splendoru zespołowi przemysłowo-rezydencjonalnemu.

Podobnie jak architektura Łodzi również wiele ogrodów charakteryzowało się wielowątkowością i dużą dowolnością kompozycji. Stałe punkty oraz osie kompozycji ogrodu wyznaczały bardziej trwałe jego elementy, np. fontanny, altany, tarasy, niektóre aleje (np. obsadzone drzewami) itp. Cały ogród jednak nieustająco ewoluował, co jest zjawiskiem naturalnym wynikającym ze zmieniających się pór roku oraz ulotności wielu jego elementów.

W przemysłowej Łodzi na każdym kroku odciskało się piętno fabryczności, które widoczne było również w ogrodach, do których z zewnątrz wdzierały się miejskie, przemysłowe krajobrazy. W samym zaś ogrodzie dawały o sobie znać zanieczyszczenia środowiska będące skutkiem intensywnej produkcji (cuchnące rzeki, pokryte pyłami rośliny itp.). Także w wyposażeniu ogrodu przewijały się elementy przypominające o związkach z fabryką: żeliwne konstrukcje altan i oranżerii – na wzór konstrukcji hal fabrycznych, alejki wysypane tłuczoną cegłą i gruzem, tło z tłuczonych cegieł i miału węglowego w niektórych kobiercach kwiatowych. Te „fabryczne” wątki przewijające się w łódzkich ogrodach zamieścił również W. Reymont w opisie jednego z ogrodów *Ziemi obiecanej*:

[...] zapatrzył się w długą uliczkę ogródka, biegnącą do fabryki, osadzoną przepyszną ramą krzewów centyfolii, obsypanych kwiatami białych i różowych róż. [...] ogród chwiał się lekko i połyskiwał czerniawymi liśćmi czerśni, przysypanymi pyłem węglowym i sadzami. Kilkadziesiąt drzew owocowych wznosiło korony o przyżółkłej już nieco zieleni i patrzyło łakomie w słońce i ku czystym przestrzeniom pól, zaczynających się niedaleko²⁹.

Prezentowany tekst artykułu opracowano na podstawie jednego z rozdziałów pracy doktorskiej autorki pt. „Zespoły rezydencjonalne łódzkiej burżuazji w XIX i początku XX wieku”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Wandy Kononowicz w Instytucie Historii Architektury, Sztuki i Techniki, Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej i obronionej w styczniu 2005 roku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- APŁ, RGP WB – Archiwum Państwowe w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Budowlany.
APŁ, ZI – Archiwum Państwowe w Łodzi, Zbiór albumów ikonograficznych.
APŁ, ZKS – Archiwum Państwowe w Łodzi, Zespół Karol Steinert.
CMW, ES – Archiwum Centralnego Muzeum Włókiennictwa, Album Eliasza Stumanna.

Opracowania

- BOGDANOWSKI 1996 – Janusz Bogdanowski, *Style, kompozycja i rewaloryzacja w polskiej sztuce ogrodowej. Wybrane problemy*, Kraków 1996.
CHRZAŃSKI 1891 – Teodor Chrząński, *Korespondencye. Z wycieczki komisji kwiaciarstwa do Łodzi*, „Ogrodnik Polski” 1891, t. XIII, nr 7, s. 156–160; nr 8, s. 181–184.
CZARTORYSKA 1805 – Izabela Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.
DANKOWSKA 2005a – Maria Dankowska, *Ogród z winiety fabrycznej, rzeczywistość i marzenia związane z XIX-wiecznymi ogrodami łódzkiej burżuazji*, [w:] *Nie tylko zamki*, Wrocław 2005, s. 493–504.
DANKOWSKA 2005b – Maria Dankowska, *Zespoły rezydencjonalne łódzkiej burżuazji w XIX i początku XX wieku*, 2004–2005, Politechnika Wrocławska, praca doktorska, mps, Biblioteka Wydziału Architektury PWr.
JACKIEWICZ/BOROWSKI 1998 – Barbara Jackiewicz, Jacek Borowski, *Rosliny pnące na budowach zabytkowych*, „Ochrona Zabytków” 1998, nr 51/4 (203), s. 402–417.

29 REYMONT 2000, s. 323.

- JANKOWSKI 1892 – Edmund Jankowski, *Sprawozdanie z Wystawy Ogrodniczej urządzonej staraniem Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego w Łodzi 1892 r.*, „Ogrodnik Polski” 1892, t. XIV, nr 20, s. 475–478; nr 21, s. 491–494.
- JASIŃSKI 1879 – Stanisław Jasiński, *Wzory i plany ogrodów zastosowane do potrzeb naszego kraju oraz wzory kobierców kwiatowych z 16-tu tablicami planów i opisem hodowli stosownych roślin*, Warszawa 1879.
- Lodzer Zeitung – Lodzer Zeitung. 25 lat. Wydanie jubileuszowe 1883–1888*, prac. zb. Łódź 1888, reprint 2007.
- MARKIEWICZ-KOZAŃSKA 1982 – Ewa Markiewicz-Kozańska, „Rozwój przestrzenny zespołów fabryczno-mieszkalnych należących do wielkich i dużych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego w Łodzi w czasie drugiej połowy XIX wieku”, praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, mps w Bibliotece Centralnego Muzeum Włókiennictwa, 1982.
- „Ogrodnik Polski” – „Ogrodnik Polski”, dwutygodnik poświęcony wszystkim gałęziom ogrodnictwa redagowany przez Edmunda Jankowskiego, Józefa i Władysława Kaczyńskich oraz Franciszka Szaniora, 1879–1902, t. I–XXIV.
- Parki Łodzi 1962 – Parki Łodzi*, red. Jakub Mowszowicz, Łódź 1962.
- REYMONT 2000 – Władysław Reymont, *Ziemia obiecana*, Warszawa 1899, reprint 2000.
- RYNKOWSKA 1970 – Anna Rynkowska, *Ulica Piotrkowska*, Łódź 1970.
- SZAFRAŃSKA 1992 – Małgorzata Szafrąńska, *Sztuka ogrodowa w Królestwie Polskim. Teksty teoretyków i ogrodników*, [w:] *Architektura i urbanistyka XIX i początków XX wieku w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1914*, Materiały Sesji PP PKZ i SKZ, Radziejowice, kwiecień 1989, Warszawa 1992, s. 95–113.
- SZANIOR 1879 – Franciszek Szanior, *Szklarnie*, „Ogrodnik Polski” 1879, t. I, nr 1, s. 10–13.
- URSYN 1892 – „Ursyn”, *Wystawa w Łodzi*, „Tygodnik Ilustrowany” 1892, seria V, t. VI, nr 141, s. 164–166.
- WILKOSZEWSKI 1896 – Bolesław Wilkoszewski, *Widoki Łodzi*, Warszawa 1896.
- ZALESKI 1898 – Antoni Zaleski, *Ogrodnictwo w Łodzi*, „Ogrodnik Polski” 1898, t. XX, nr 18, s. 428–433; nr 19, s. 442–446.